

Walizeczka

autorka: Alicja Buczek
Przedszkole nr w Mikołowie

W pewnym mieście, w jednym ze sklepów było stoisko, na którym sprzedawano walizki. Walizki leżały na półkach, a ludzie przychodzący tutaj oglądali je z zaciekawieniem. Były walizki jednokolorowe o jasnych i przejrzystych barwach, lub w kropeczki, krataczki i inne ciekawe wzorki. Były walizki duże i małe, na kółeczkach, zapinane na zatrzask lub zamek z kluczykiem. Wszystkie leżały równiutko poukładane na półkach sklepowych, żeby ludzie mogli je oglądać. Największym jednak powodzeniem cieszyły się walizki o dużych rozmiarach, w radosnych i ciepłych kolorach. Po nie sięgali najczęściej kupujący.

Kiedy sklep zamykano i gaszono światła wszystko cichło dokoła. Tylko nieruchome do tej pory walizeczki zaczynały się poruszać. Słychać było rozmowy:

- Dzisiaj miałam wspaniały dzień – odezwała się wesoło duża walizka- byłam brana do ręki wiele razy. Ludzie zachwycali się moim pięknem i tym, że tyle podróżnych rzeczy może się we mnie zmieścić.

W odpowiedzi na to, odezwała się walizka ozdabiana w kolorowe misie:

- Ja, może nie jestem taka wielka, ale za to jestem bardzo wesoła i każde dziecko chciałoby spakować we mnie swoje rzeczy na wakacyjny wyjazd. Mam wygodny uchwyt do trzymania. Mnie także dzisiaj wiele razy oglądano.

Zza obydwu walizek wychyliła się obszerna, zielona walizka z miękkiej skórki

- A co powiecie na mój wspaniały pasek, który zabezpiecza zawartość walizki, by się nie otworzyła i żeby nic z niej nie wypadło? Wszystkim się podobał taki pomysł z paskiem i każdy, kto mnie dzisiaj brał do ręki próbował, czy po zapięciu klamerki, walizka się nie otworzy. Walizko na kółeczkach, czy ty także chciałabyś mieć taki pasek?

Walizka na kółeczkach poruszyła się i przejechała wzdłuż lady sklepowej, jak modelka na wybiegu, tak żeby wszystkie inne ją dobrze widziały. Była zadowolona i dumna, że tak pięknie potrafi się poruszać, chociaż wcale nie była ani wesoła, ani wielka, ani też nie miała pięknego paska z klamerką.

Rozmowę walizek przerwał dziwny szmer na najniższej półeczce, gdzie nie padało światło z ulicznej latarni i nie było widać prawie nic. Walizki ucichły i zaczęły uważniej nasłuchiwać. Im bardziej nasłuchiwały, tym wyraźniejszy stawał się dźwięk, który przypominał cieniutki delikatny głosik. Zbliżyły się, więc do kącika i zobaczyły...malutką szarą walizeczkę, która drżała i cichutko popłakiwała. Znały ją dobrze, ale rzadko z nią rozmawiały, bo szara i mała walizeczka zawsze była smutna i zamknięta na zameczek z kluczykiem.

- Dlaczego płaczesz?- zapytały chórem- przecież lubimy cię i jeśli chcesz, to zawsze możesz z nami rozmawiać i bawić się.

Mała, szara walizeczka nie odpowiedziała, tylko dalej płakała.

- Zabawmy się wszyscy!- krzyknęła z radością wesoła walizka z kolorowymi misiami.

- Zabawimy się w „Otwierankę”- zawtórowała jej wielka waliza z wygodnym uchwytem do trzymania.

Smutna szara walizeczka z kącika na chwilę przestała płakać. Patrzyła, jak wszystkie walizki (te duże i te małe, te kolorowe i mniej kolorowe, te z paskami i bez pasków) radośnie na siebie spoglądają.

Walizka na kółeczkach zawołała:

- Jak powiemy: Raz, dwa, trzy- otwieramy!- to wszystkie musicie, jak najszybciej się otworzyć i pokazać co macie w środku.

Ustawione jedna koło drugiej czekały z niecierpliwością na komendę. Nawet mała szara walizeczka z kącika, stanęła na samym końcu i z niepokojem oczekiwała magicznych słów. I chociaż bardzo się bała, to razem z innymi walizkami nieśmiało wykrzyknęła:

- RAZ, DWA, TRZY- OTWIERAMY!!

Stała się rzecz niesamowita. Wszystkie walizki otworzyły się równocześnie, a z ich wnętrza popłynęła muzyka jak szumiąca woda, bajecznie kolorowa tęcza, wiosenne motyle i ciepło promieni słonecznych. Gdzieś tam pojawiała się ciężka chmura gradowa, która mąciła spokój tej chwili. Oczarowane widokiem walizki spoglądały do swoich i sąsiednich wnętrzy i były szczęśliwe, że mogły pokazać to, co w nich najpiękniejsze. Nawet mała szara walizeczka z kącika na ten widok otworzyła się jakby jeszcze szerzej. Wtedy zobaczono, że w tym malutkim, zamkniętym zawsze wnętrzu bije ogromne serce.
